**Mądra decentralizacja**

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 27, luty 2023 10:12
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 2067

Właśnie minął rok od ataku Rosji na Ukrainę. Trwająca wojna przybrała charakter długofalowy i trudno dziś przewidzieć, kiedy nastąpi jej koniec – i na jakich zasadach. Już w tej chwili można jednak wyciągnąć pewne wnioski dotyczące warunków sprzyjających rezyliencji państw i mniejszych od nich wspólnot terytorialnych.

Słowo rezyliencja – do niedawna jeszcze praktycznie nie stosowane w języku polskim – w ostatnich latach robi zawrotną karierę. W swoim pierwszym znaczeniu odnosi się do aspektów psychologicznych i oznacza umiejętność lub proces dostosowywania się człowieka do zmieniających się warunków, adaptacja do otoczenia, uodpornianie się, plastyczność umysłu, zdolność do odzyskiwania utraconych lub osłabionych sił i odporność na działanie szkodliwych czynników. Innymi słowy – zdolność do radzenia sobie z nieprzewidzianymi negatywnymi czynnikami. Wobec wyzwań ostatnich lat – przede wszystkim pandemii Covid-19 – pojęcie rezyliencji zostało przeniesione również na obszar zarządzania lokalnego i jest obecnie przedmiotem pogłębionych analiz. Rezylientna jednostka samorządu terytorialnego to taka jednostka, która jest w stanie względnie samodzielnie poradzić sobie z zewnętrznymi wyzwaniami.

Na casus wojny rosyjsko-ukraińskiej warto spojrzeć również z tego punktu widzenia – i to zarówno w oparciu o sytuację w Ukrainie, jak i w naszym kraju.

Odparcie ataku armii rosyjskiej w pierwszych dniach wojny – kiedy to wydawało się, że kwestią godzin pozostaje zajęcie Kijowa – było zasługą wielu czynników. Bezwzględnie determinacji i odwagi społeczeństwa, ale również i czynników o charakterze strukturalnym – sposobu organizacji i armii ukraińskiej, i tamtejszej administracji. Armia ukraińska, choć na początku wojny oparta w przeważającej części na sprzęcie wywodzącym się jeszcze z czasów sowieckich, pod względem sposobu działania odpowiadała standardom zachodnim, w których liczy się zdolność do elastycznego i samodzielnego działania na wszystkich poziomach dowodzenia. Takie zdecentralizowane podejście wygrało z hierarchicznie zbudowaną armią rosyjską, która działała w dużej mierze schematycznie ściśle trzymając się otrzymanych z góry rozkazów – nawet gdy ze względu na zmianę okoliczności stały się one nie tylko niewskazane, ale wręcz szkodliwe.

Przetrwanie ukraińskiej administracji lokalnej było również w niemałej części zasługą przeprowadzonej tam po Majdanie przed paru laty reformy samorządowej – przyznającej władzom lokalnym odpowiedni poziom samodzielności. Dzięki temu nie istniała konieczność oczekiwania na szczegółowe wytyczne z góry.

Jeśli chodzi o nasz kraj, to należy zwrócić uwagę z jednej strony na zdolność do przyjęcia dużej liczby uchodźców z Ukrainy, a z drugiej na skalę udzielonego wsparcia humanitarnego bezpośrednio dla sąsiada objętego wojną. Tutaj kluczową rolę odegrał oczywiście zryw społeczeństwa i ofiarność obywateli. Instytucjonalne ramy – i instytucjonalna pomoc – była jednak zasługą poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego. To właśnie samorząd w pierwszym okresie wziął w całości na siebie ciężar koordynowania pomocy, a także jej bezpośredniego udzielania. Dopiero później władze centralne uchwaliły przepisy ułatwiające udzielanie pomocy, a także zabezpieczyły środki finansowe z budżetu państwa. Środki te nie pokryły całości wydatków; nawet w obecnych trudnych warunkach finansowych jednostki samorządu zdały egzamin z solidarności – w tym również pełniąc funkcję pośrednika między jednostkami partnerskimi na zachodzie Europy i jednostkami partnerskimi na terenie Ukrainy.

Ostatni rok pokazał zatem w praktyce, że kluczem do zbudowania odporności na zewnętrzne zagrożenia i nieprzewidziane wydarzenia jest rozsądnie przeprowadzona decentralizacja. Państwo rozumiane jako


Phoca PDF

administracja rządowa nie jest silne wykonywaniem samodzielnie wszystkich zadań. Jest silne dzięki skoncentrowaniu się wyłącznie na najważniejszych działaniach i stworzeniu warunków do realizacji wszystkich pozostałych zadań przez samych zainteresowanych, albo na niższych poziomach zarządzania – dzięki aktywnemu działaniu poszczególnych obywateli, ich organizacji i wspólnot. W przeciwnym wypadku zamiast zdolności do reagowania na niespodziewane wydarzenia uzyskamy bierne czekanie na wytyczne płynące z góry. Jest to idealny przepis na porażkę – nie tylko w sytuacjach ekstremalnych takich jak wojna, czy pandemia, ale przy codziennych wyzwaniach. Warto o tym pamiętać.



Phoca PDF